

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową miejscem z zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Kasie Oszczędnościowej Nr. 61205.  
 Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Paucy Marji 25 - Telefun nr. 59

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
 Częstochowa, ul. P. Marji 25. Tel. 245. Strz. pocz. 5.  
 Redaktor lub jego zastępca, przyjmują odpisane z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
 Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz 10 linijek przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższa ogł. drobna zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skłonne, fantazyjne, syfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## KŁOPOTY NOWEGO PREZYDENTA.

Roosevelt już ma kłopoty. — Biedni i bogaci prezydenci. — Jak związać koniec z końcem. — Rozdawanie posad rządowych. — Miljony kandydatów.

Okres przedwyborczy jest dla kandydującego bezustannem pasmem pracy, rozjazdów, przemówień. Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych noc spędza w pociągu lub w aucie, we dnie bez przerwy przemawia. Zdawałoby się, że po wyborach będzie mógł odpocząć. Ale cały ciężar władzy spada nań jeszcze w tym okresie, gdy wiadomy już jest wynik wyborów, a od objęcia władzy dzieli go jeszcze 4 miesiące.

Roosevelt ma zapewnioną prezydenturę. Toteż Hoover nie chce już przedsiębrać żadnych poważniejszych kroków politycznych. Pozwolono Rooseveltowi wypocząć przez siedem zaledwie dni po uciążliwej kampanii wyborczej, a już musi on wziąć udział w konferencji w sprawie długów wojennych. Następnie rozpoczynają się pertraktacje w sprawie ceł ochronnych, debaty nad zniesieniem prohibicji, kwestja bliższej współpracy z Ligą Narodów, wypłata zapomóg uczestnikom wojny, wreszcie pałaca i coraz głośniejszy zarysowująca się klęska bezrobocia. Czy godny jest pozazdrośnienia urząd nowego prezydenta?

Do kłopotów o znaczeniu ogólnopolskim przyczynają się jeszcze troski materialne osobiste prezydenta Roosevelta. Nie należy bowiem zapominać, że rezydowanie w Białym Domu pociąga za sobą olbrzymie wydatki. Uposażenie głowy Stanów Zjednoczonych wynosi około 60.000 dolarów rocznie, ale nawet dwukrotnie większa kwota nie wystarczy na prowadzenie wystawnego domu, jak tego wymaga etykieta. Prywatne dochody nowego prezydenta sięgają „zaledwie” 40 tysięcy dolarów rocznie (jest to dochód z antykwaryj, prowadzonej przez panią Roosevelt).

Wybierając Roosevelta na prezydenta, Ameryka powraca do tradycji „ubogich” prezydentów, których serię zakończył Grover Cleveland i Mac Kinley, w końcu ubiegłego stulecia. Bo już Teodor Roosevelt pozostawił po sobie spadek w sumie 500.000 dolarów, Wilson — 225 tys. dolarów, Harding — 535 tys. dol. Powiązanie końca z końcem będzie dla nowego prezydenta nieladą zadaniem, gdyż nie posiada on większego majątku, a wpływy kancelarii prezydenta zmniejszają się z dnia na dzień.

Największą jednak trudność dla nowego prezydenta stanowi obsadzenie kilka tysięcy urzędowych stanowisk nowymi kandydatami. Jest już tradycją w Stanach Zjednoczonych, że przy zmianie kierunka partyjnego w Białym Domu cały niemal personel urzędniczy zostaje zastąpiony przez zwolenników nowego prezydenta. Chodzi w tym wypadku nie tylko o urzędników wyższych dyktasterji, lecz nawet o najniższych pracowników poczty, skarbu lub sprawiedliwości. Prezydent Wilson miał przeszło 8.000 wakansów do obsadzenia, otrzymał zaś dziesięciokrotną ilość ofert. Już do prezydenta Hardinga, który rozporządzał 240.000 stanowisk, zgłosiły się dwa miliony kandydatów. Nietrudno sobie wyobrazić, jak skomplikowane zadanie ma teraz przed sobą przyszły prezydent Roosevelt, gdy ilość kandydatów na posady wzrosła od czasów prosperity niepomiernie, a tradycja wymaga, by każdy czynny przy wyborach zwolennik prezydenta został za swą pracę wynagrodzony. Jeśli nowy prezydent nie sprostą swemu zadaniu — zyska sobie kilka milionów wrogów.

Wreszcie — sprawa prohibicji. „Mokra”, czy „sucha” Ameryka, to zagadnienie bardzo trudne do rozwiązania. Pomijając już fakt, że nie wystarczy zniesie-

do niedopuszczenia na rynek amerykański angielskiej i szkockiej whisky. Zbyt wiele zmian w obrocie handlowym wywołać może zniesienie prohibicji, aby za jednym posunięciem reformę tę wprowadzić.

Jak widzimy, trudności piętrzące się przed nowym prezydentem nie są bagatelne. W tych warunkach, w dobie nieustającego kryzysu gospodarczego objęcie urzędu prezydenta przez Roosevelta jest czynem świadczącym o niemałej odwadze kandydata.

## Podróż polityczna Paderewskiego

do Stanów Zjednoczonych — po zwycięstwie Roosevelta.

Paryz. — Największe pismo emigracyjne „Narodowiec” donosi, że mistrz Ignacy Paderewski nie pojedzie do Paryża — jak to poprzednio było postanowione — celem wygłoszenia odczytu na temat Pomorza, lecz zostanie do końca grudnia w swej posiadłości w Morges w Szwajcarii. Następnie uda się do Paryża na jednodniowy pobyt, a stamtąd do Anglii, gdzie zabawi kilka tygodni. Z Anglii p. Paderewski wyjedzie do Stanów Zjednoczonych.

Podróż mistrza Paderewskiego do Stanów Zjednoczonych pozostaje w ścisłym związku z niedawnym zwycięstwem demokratów, wśród których znakomity nasz rodak posiada wielu bardzo oddanych mu przyjaciół. Paderewskiego łączy bliska przyjaźń ze znanymi amery-

kańskimi meżami stanu Newtonem D. Bakerem, Baruchem, których nazwiska wymieniane są w związku z obsadzeniem tek w nowym gabinecie Roosevelta, który zostanie utworzony w dniu 4 marca 1933 roku.

Znaczący należy, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych był w czasie pertraktacji pokojowych w r. 1919 zwołaniem przyłączenia do Polski Gdańska i Prus Wschodnich.

Pobyt Paderewskiego w Ameryce będzie miał na celu zapoznanie demokratów ze sprawami polskimi i przeciwdziałanie atakom propagandy niemieckiej. Zadanie p. Paderewskiemu ułatwi fakt, że mistrz cieszy się wielkim zaufaniem w kręgach demokratycznych.

## Przesilenie gabinetowe jeszcze trwa

Książę Koburski, wysłannik Wilhelma II-go, interwenjuje na rzecz Hitlera.

Hitler chce tworzyć gabinet czysto przyjalny.

Berlin. — Wczoraj w południe udał się książę Koburski do prez. Hindenburga, z którym odbył dłuższą konferencję. Bezpośrednio po tej konferencji znajdujące się już, jak gdyby na martwym punkcie rokowania między Hindenburgiem a Hitlerem w sprawie utworzenia nowego rządu, ożywiły się i w kręgach zbliżonych do Hitlera dał się zauważyć optymizm.

Nie ulega wątpliwości, że wizyta księcia Koburskiego u Hindenburga miała na celu nakłonienie go do powierzenia Hitlerowi misji tworzenia rządu na zasadzie przyjalnej w oparciu o t. zw. narodową koncentrację. Szanse Hitlera poszy więc w górę.

Ingerencja zdetronizowanego księcia niemieckiego u Hindenburga stanowi nowy etap w dziejach republiki niemieckiej, a zarazem fakt niespotykany dotąd w dziejach państwa republikańskiego.

Najbliższe godziny powinny okazać, jak i odnieść skutek wystąpienie księcia Koburskiego. W każdym razie już dziś nie ulega wątpliwości, że książę Koburski posiada w republice niemieckiej więcej wpływów od usuniętego na bok parlamentu.

Jak słychać, wystąpienie księcia Koburskiego podjęte zostało w porozumieniu z eks-cesarzem Wilhelmem II, tak iż niebawem dożyjemy tych czasów, że decyzje w najważniejszych sprawach, do tyjących polityki niemieckiej, zapadać będą w Doorn aż do chwili, w której zdetronizowani monarchowie już zupełnie jawnie obejmą rządy w Niemczech, wykonywane dziś przez podstawione przez nich osobistości.

Berlin. — Memorjał Hitlera wręczony został o godz. 6-ej wiecz. sekretarzowi stanu w kancelarii prez. Hindenburga

p. Meissnerowi. Hitler oświadczył, iż nie przyjmuje powierzonej mu przez prez. Hindenburga misji tworzenia gabinetu opartego na więkzości parlamentarnej, natomiast oddaje do dyspozycji swoją osobę i swoje stronnictwo dla gabinetu przyjalnego. Pretensje swe do stanowiska kanclerza Rzeszy Hitler w całej rozciągłości podtrzymuje.

Przesłanie memorjału poprzedziła bliższa konferencja, odbyta w hotelu Kaiserhof pod przewodnictwem Hitlera, w której oprócz znanych przywódców narodowo-socjalistycznych wzięli udział również b. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht oraz ks. Koburski, który zdał sprawę ze swej wczorajszej rozmowy z prez. Hindenburgiem.

W kręgach zbliżonych do rządu utrzymuje się przekonanie, że prez. Hindenburg na tę propozycję Hitlera odpowie odmownie.

Szansę kanclerza von Papena rosła z minuty na minutę. Uporczywie utrzymują się pogłoski, iż ostatecznie wynikiem całego przesilenia będzie ponowne powierzenie misji tworzenia rządu von Papenowi.

## Rumunia zerwała z Rosją

rozkazania o pakt nieagresji

Oficjalne oświadczenie ministra Titulescu

Bukareszt. — Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu izby wygłosił min. spraw zagr. Titulescu ekspozycję o rokowaniach rumuńsko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji.

Minister stwierdził, iż Rumunia życzy sobie przyjaznych stosunków z Rosją. Rokowania o pakt nieagresji z Sowietami rozpoczęte przez rząd Vajdy były kontynuowane. Projekt tekstu paktu przedłożony przez Moskwę zawierał jednak w jednym punkcie postanowienia, które dla rządu rumuńskiego były nie do przyjęcia. Wobec tego rząd rumuński założył protest.

Tymczasem za pośrednictwem rządu francuskiego zakomunikowano Rumunii, że Rosja obstatek przy utrzymaniu tego punktu, a poseł rumuński Cadere zatwierdził tekst sowiecki. Do tego kroku poseł Cadere nie miał jednak pełnomocnictwa od swego rządu, a starania Rumunii aby doprowadzić do zmiany tekstu pozostały bez rezultatu.

Wobec tego rząd rumuński odmówił podpisania paktu i nie może kontynuować rokowań zerwanych przez Rosję. Rumunia jest jednak skłonna do podjęcia rokowań, jeżeli Rosja odpowiednio Rumunii do tego zaprosi. Podstawą, dla której Rumunia odmawia dyskusji nad swoją granicą rosyjską, jest niebezpieczeństwo, że za przykładem Rosji mogłyby i inne państwa sąsiednie wystąpić z podobnymi żądaniami.

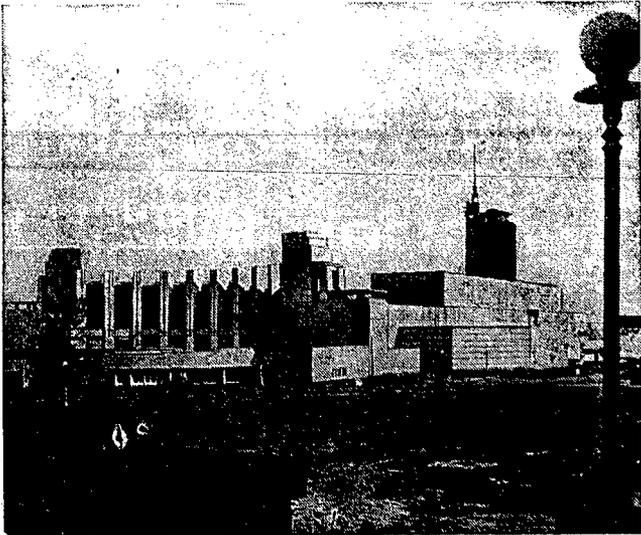
## Ameryka nie odroczy

terminu spłaty długów wojennych.

Waszyngton. — Gubernator Franklin Roosevelt nowo wybrany prezydent Stanów Zjedn. ub. nocą po odbyciu konferencji z prez. Hooverem w Białym Domu zebrał czołowych przywódców swej partji w kongresie na rozmowę, w czasie której omawiano kwestję długów wojennych.

Na tej nocnej konferencji zapadła jednoznaczna uchwała przeciwdziałania wszelkim próbom odroczenia, lub rewidowania umów dłużniczych, dotyczących długów wojennych.

Wobec tej zdecydowanie odmownej postawy demokratów w amerykańskich kręgach politycznych uważają, że obecnie również urzędujący prez. Hoover nie będzie mógł postąpić inaczej, jak tylko ustosunkować się odmownie wobec wszel-



W Chłocznym przygotowuje się olbrzymia światowa wystawa na rok 1933-34. Na zdjęciu widziemy jeden z najpiękniejszych, wystawionych już budynków, tak zwaną „Halę Wiedzy”.

kich pretencji państw dłużniczych.  
 W wyniku rozmowy z Rooseveltem Hoover nie ma żadnego wyboru i będzie musiał zakomunikować europejskim dłużnikom, że będą musieli na 15 grudnia wykonać bezwarunkowo swoje zobowiązania pod groźbą ogłoszenia bankructwa.  
 Jakkolwiek treść rozmowy pomiędzy Hooverem a sekretarzem skarbu Milsem nie jest znana, to jednak słychać, iż na konferencji tej omawiano deklarację Anglii, która ponoż zakomunikowała, że wprawdzie zapłaci jeszcze rat długów przypadającą na 15 grudnia w wysokości 95.440.000 dolarów, jednak od tego terminu nie będzie płacić żadnych rat dłużniczych o ile Stany Zjednoczone nie zdecydują się na rewizję spłat długów wojennych.

## TELEGRAMY

### PODPISANIE POLSKO-SOWIECKIEJ KONWENCJI KONSULTATYWNEJ.

Moskwa. — Dnia 23 b.m. odbył się w komisariacie ludowym spraw zagr. w Moskwie podpisanie konwencji konsultatywnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a ZSRR, której zawarcie było przewidziane w polsko-sowieckim pakcie o nieagresji z dnia 25 lipca 1932 r.

Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł R. P. w Moskwie Stanisław Patek, ze strony sowieckiej — komisarz ludowy spr. zagr. Maksym Litwinow.

### ZNOWU KONFERENCJA PIĘCIU MOCARSTW.

Berlin. — Wedle doniesień prasy tużejszej z Genewy, zamiar zwołania wstępnej konferencji 5 mocarstw, mającej przygotować powrót Niemiec na konferencję rozbrojeniową jest bliżej urzeczywistnienia. Na konferencji tej, w której udział wezmą przedstawiciele W. Brytanii, Stanów Zjedn., Francji, Belgii i Niemiec, omówione będą zasadnicze żądania Niemiec, dotyczące t. zw. równoprawienia. Wobec możliwości porozumienia co do odbycia tej konferencji prawdopodobnie w Lozannie, niemiecki minister spraw zagr. p. Neurath wstrzymał swój zapowiedziany odjazd z Genewy.

### „UWAŻAJCIE NA ZALESKIEGO!”

Nowy Jork. — Dziennik „Christian Science Monitor” w artykule redakcyjnym, omawiającym rezygnację ministra Zaleskiego, pisze m. in.:

„Rzut oka na 6 ostatnich lat pozwala stwierdzić stałe sukcesy dyplomatyczne Polski podczas sprawowania przez ministra Zaleskiego kierowania polityką zagraniczną polską. Minister Zaleski wycofuje się w aureoli ogólnego szacunku. Prawdopodobnie powróci on znowu na widownię. Ktokolwiek interesuje się sprawami wschodniej Europy, powinien przyjąć hasło: „Uważajcie na Zaleskiego!”

### SZCZEGÓŁY NIEMIECKIEJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ W BRETANII

Paryż. — W sprawie sensacyjnej afery szpiegowskiej w Bretanii, która, jak już donosiliśmy, rozwijała się jednocześnie z afera o tegoż zamachu na premiera Herriota, następujące do datkowe a wyszczególnione szczegóły: Obaj szpiedzy przylecieli do Lorient tego samego dnia, kiedy do portu zawinęła druga eskadra morską francuską, przy czym marynarka wojenna miała rozpocząć ćwiczebne strzelanie. Szpiedzy nie zależnie od tego poczynili jakies pomiary na terenie poligonu artyleryjskiego, położonego w pobliżu portu. Poza ewidentnie, o którym donosiliśmy, zaopatrzeni oni byli w lampki sygnałowe ze światłem białym, czerwonym i zielonym, co wskazuje, iż w bliskości znajdował się inny oddział szpiegowski.

Wreszcie w walizce rzekomego porucznika rezerwy Adama znaleziono początek memorjału, w którym szpieg w sposób ściśle fachowy opisuje obronę wybrzeża francuskiego na owym odcinku.

### UDAREMNIENIE PRZEWROTU BOL-SZEWICKIEGO W AFGANISTANIE.

Londyn. — Przed tygodniem dzienniki przyniosły wiadomość o rozstrzeleniu w Kabulu w Afganistanie jednego z generałów afgańskich i b. adjutanta szacha afgańskiego generała Galom-Nabi-Chana. Rozstrzelanie nastąpiło na skutek ujawnienia wielkiego spisku bolszewickiego, w którym generał Galom brał bardzo czynny udział. Były czynione przygotowania wprowadzenia wojsk bolszewickich do Afganistanu i do zdebronizowania szacha

**GRAND-KINO**

# BRONISŁAW BRONOWSKI

NAJLEPSZY HUMORYSTA POLSKI  
w dużym repertuarze własnego pióra.

Ceny miejsc kryzysowe od 99 gr. do zł. 2.50. Przedprzedaż biletów w kasie „Grand-Kina” od srody 23 listopada br.

Dziś w czwartek, dnia 24 listopada 1932 r. wystąpi gościnnie tylko jeden raz o g. 9-15 wiecz.

## Proces o milionowe nadużycia „Oswagu”

Oszukańcza i nieudolna gospodarka niemiecka na Śląsku pod pręgierzem.

Katowice. — W dniu wczorajszym rozpoczął się w Katowicach, przed sądem okręgowym, sensacyjny proces przeciwko generalnemu dyrektorowi fabryki materiałów wybuchowych „Oswag”, Franciszkowi Ebelingowi, naczk. buchalterowi „Oswagu”, Józefowi Ogermanowi oraz dyrektorowi Deutsche Bank w Katowicach, Otto Casparowi — oskarżonym o oszustwa i fałszywe prowadzenie ksiąg. Ażeby otrzymać zagraniczne kredyty kierownicy „Oswagu” i kryjący się za nimi ks. Pszczyński, założyli w Szwajcarii fikcyjną firmę „Amonium”, która przeprowadziła budowę fabryki związków azotowych w Wyrach. Zagranicznych wierzycieli wprowadzono w błąd, wyłudzone przez „Amonium” dla „Oswagu” olbrzymie kredyty. W końcu „Oswag” zbankrutował i passywa wynoszą 40 milionów złotych.

Głównym punktem aktu oskarżenia jest fikcyjność wpłat kapitału akcyjnego w sumie 3,5 miliona na rzecz „Oswagu” przez ks. Pszczyńskiego, następnie fałszywe prowadzenie ksiąg „Oswagu”, wreszcie wyłudzenie zagranicznych kredytów dla „Oswagu” na budowę fabryki związków azotowych w Wyrach.

Rozprawę otworzył przewodniczący Radłowski. Na ławie oskarżonych zasiadli: Ebeling, Ogerman i Caspar, ławę obrońców zajęli adw. Zbiślawski, Brokman, Polski i Baj. Przy stole rzeczoznawców zajęli miejsca b. min. Kwiatkowski, dyr. Zmudiński, dyr. Sytnik i inż. Trzebicki z ramienia sądu, zaś z ramienia obrony pp. Busz i Sziller z Warszawy. Na ławie sprawozdawców zasiadło 12-tu dziennikarzy polskich i niemieckich.

Na wniosek obrony sąd dopuścił do przesłuchania świadka Feliksa Wilińskiego, dyrektora Banku Handlowego w Warszawie na okoliczność, że transakcje księgią Pszczyńskiego w Deutsche Bank w Katowicach przeprowadzone były realnie i dla nikogo nie były tajemnicą. Z kolei odczytano akt oskarżenia po polsku i po niemiecku, poczem adwokat Brokman imieniem obrony sprzeciwia się przesłuchaniu b. min. Kwiatkowskiego w charakterze świadka.

Sąd po naradzie przysądził, że Ebeling, poczem przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego.

Zeznaje on po niemiecku, że był technicznym dyrektorem „Oswagu” i przeprowadził transakcję ze szwajcarską firmą „Amonium”. Istnieje jeszcze drugie „Amonium” w Gliwicach. Było to biuro zakupów, należące do ks. Pszczyńskiego. Księgowość dla fabryki w Wyrach prowadzono w Gliwicach.

Osk. Ebeling podpisał podanie do sądu w Mikołowie o wciągnięcie do rejestru handlowego, iż ks. Pszczyński wpłacił podwyższony kapitał „Oswagu” 3,5 mil. zł. na żądanie dyrekcji. Ebeling rzekomo nie wiedział o tem, iż ks. Pszczyński nie wpłacił ani grosza na rzecz „Oswagu”.

Z kolei zadaje szereg pytań prokurator dr. Nowotny, na które osk. Ebeling albo nie odpowiada, albo daje odpowiedzi wymijające. Z pytań tych wynika, że Ebeling przeprowadzał umowę pomiędzy „Oswagiem” a „Amonium” z polecenia ks. Pszczyńskiego i w jego imieniu zawierał umowy z „Amonium” w sprawie pożyczek dla ks. Pszczyńskiego na 100.000 oraz na 2,4 milionów franków szwajcarskich.

Do budowy fabryki w Wyrach przystąpił „Oswag” mając płynię, gotówki zaledwie 300.000 złotych. Pierwsze akcje „Amonium” wykupił ks. Pszczyński.

Wogóle okazuje się, że ks. Pszczyński ani do „Oswagu” ani do „Amonium” nie dał ani grosza, jakkolwiek były one jego własnością i wskutek tego naraził wierzycieli na stratę 40 milionów złotych.

Wogóle Ebeling całą winę składa bądź na dyrektora Uhliga, bądź na dyrektorów Frieschka i Nassa, przebywających obecnie w Niemczech.

Z kolei zabrał głos znawca b. min. E. Kwiatkowski, zadając Ebelingowi szereg pytań, które zdemaskowały w jasrawy sposób nieudolną i lekkomyślną gospodarkę niemieckich generalnych dyrektorów. Okazuje się, że osk. Ebeling jest doktorem filozofii i mimo braku wykształcenia prawniczego i handlowego stał na czele poleźnego przedsiębiorstwa i był technicznym dyrektorem „Oswagu”. Generalni dyrektorzy niemieckiego magnata ks. Pszczyńskiego nie gardzili oszukańcami machinacjami, aby zdobyć za wszelką cenę olbrzymie kredyty zagranicą, nie dając za nie żadnego pokrycia.

Z kolei sąd przesłuchał osk. Józefa Ogermana, naczelnego buchaltera „Oswagu”. Tłumaczy się on, że nie był urzędnikiem samodzielnym, prowadził księgi tak, jak mu polecił jego przełożony dyrektor Uhlig.

Przew. Radłowski: Panie Ogerman, po wiedz mi pan, jako człowiek uczciwy, dlaczego Uhlig zbiegł do Niemiec?

Osk. Ogerman: Uhlig nie zbiegł, bo on jest w Niemczech. — W dalszym ciągu zali się, że Ebeling jako przełożony był brutalny dla podwładnych urzędników.

Trzeci oskarżony, dyrektor Deutsche Bank w Katowicach, Otto Caspar, tłumaczy się, że przeprowadził transakcję ks. Pszczyńskiego na rzecz „Oswagu” z polecenia swoich klientów, mianowicie dyr. Uhliga i gen. dyr. Frieschka i dyr. Nassego. Bank na ich polecenie obciążał najpierw ks. Pszczyńskiego kwotą 3,5 milionów zł., a później; na ich interwencję sumę tę przepisał z powrotem na dobro przedsiębiorstwa ks. Pszczyńskiego. Transakcja ta nie była tajemnicą dla urzędników, albowiem „zwykle w takich wypadkach tak się robi”.

O godz. 2-giej po południu zarządzo-no przerwę. Przesłuchani będą świadkowie.

## „IZWIESTJA” O PODROŻY P. LED-NICKIEGO DO KOWNA.

Moskwa. — Mimo, że prasa litewska i polska przyjazd p. Aleksandra Lednickiego potraktowały jako przyjazd o charakterze prywatnym do Kowna, urzędowo „Izwestja” otrzymała wiadomości z Litwy, że podróż p. Lednickiego, która się powtarza już po raz drugi w r. b., ma na celu nawiązanie kontaktu politycznego z Litwą.

## DZIENNIKARZ POLSKI W AMERYCE DAŁ NAUCZKĘ CURTIUSOWI

Nowy Jork. — W związku z podróżą propagandową b. niemieckiego ministra spraw zagr. Curtiusa po Stanach Zjedn., zaszedł w łonie związku prasy zagranicznej w Nowym Jerku charakterystyczny incydent.

Curtius był we wtorek wieczorem gościem związku korespondentów prasy zagranicznej. Przewodnictwo przy stole objął mial przewodniczący organizacji dziennikarzy polskich p. Nalecz.

P. Nalecz jednakowoż odmówił swego udziału, uzasadniając odmowę swą w ten sposób, iż Curtius w czasie swych mów, wygłaszanych w różnych miejscowościach Stanów Zjednoczonych, a w szczególności przed kilku dniami w Waszyngtonie, wystąpił z żądaniem zaboru polskiego Pomorza przez Niemcy. Demonstracja ta wywarła w politycznych kołach waszyngtońskich wielkie wrażenie.

## MASOWE PROCESY PRZECIWI NIEMCOM W CZESCHOSŁOWACJI

Praga. — „Deutsche Presse” donosi, że sądy czeskie mają wytoczyć 90 procesów politycznych przeciw 402 osobom i 27 niemieckim organizacjom politycznym. Procesy te mają się rozpocząć natychmiast po ogłoszeniu wyroku w berneńskim procesie narodowo-socialistycznym na piśmie.

## SAMOCHOŃ SPADŁ W PRZEPASC Z WYSOKOŚCI 50 METRÓW.

Trydent. — W terenie górystym koło miejscowości Male samochód uderzył tylnym kołem o kamień i runął 50 metr, w dół do przydrożnej przepaści. Zupełnie zniekształcone zwłoki 4 pasażerów oraz zofera wydobyto dopiero następnego dnia.

Również koło miejscowości Poetto na Sardynii wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód wywrócił się, przy czem jeden z pasażerów zginął na miejscu, drugi zaś odniósł niebezpieczne obrażenia.

## WYPADEK ARCYBISK. KS. ROPPA W WARSZAWIE.

Warszawa. — Przechodząc przez jezdnię na ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie został najechany przez dorozkę konną arcybisk. ks. dr. Ropp i upadł, doznając licznych kontuzji. Po przewiezieniu do szpitala św. Rocha okazało się, że wypadek nie pociągnie żadnych groźniejszych następstw. Woznicę Ignacego Wójcika aresztowano.

## „STRAJK ELEKTRYCZNY” W KALISZU.

Kalisz. — Zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia komitetu do walki o tańszy prąd rozpoczął się w Kaliszu „strajk elektryczny”.

W szeregu witryn sklepowych widać napisy następującej treści: „Nie oświetlam, prąd za drogi”.

## Polska żąda przedłożenia moratorium hooverowskiego.

Warszawa. — Ambasador Polski w Waszyngtonie p. Tytus Filipowicz odwie dził w dniu 22 b. m. sekretarza stanu Stimsona.

Ambasador Filipowicz przedstawił w rozmowie z p. Stimsonem pogląd rządu polskiego w sprawie rewizji konsolidacyjnego układu polsko-amerykańskiego z roku 1924.

Amb. Filipowicz przedłożył też p. Stimsonowi propozycję, dotyczącą zawieszenia przez rząd polski płatności, przypadających dnia 15 grudnia b. r.

Należy wyjaśnić, że krok dyplomatyczny rządu polskiego w Waszyngtonie dotyczy zawieszenia spłaty sumy około 40 milionów złotych z tytułu raty kapitału i procentów skonsolidowanej pożyczki polskiej. Są to należności powstałe z tytułu powojennych dostaw amerykańskich dla Polski. Jeszcze jesienią b. r. rząd polski, zgodnie z uprawnieniami, jakie przyznała mu umowa konsolidacyjna, wystąpił w Waszyngtonie o odroczenie spłaty przypadającej w dniu 15 grudnia raty ka-



## Każda Piękna Pani

powinna używać zawsze mydła i kremu Herba, tych idealnych i tak skutecznych środków kosmetycznych, a osiągnie z łatwością czystą i młodzieńczą cerę

# MYDŁO i KREM HERBA

Krem Herba jest do nabycia już od zł. 0.90.

## Ford a wybory prezydenckie

w Stanach Zjednoczonych.

Wybory na prezydenta U. S. A. należą już do przeszłości. Ciekawą jest jednak rzecz wiedzieć, jak się ustosunkowali do osoby kandydatów rozmaici potentaci przemysłu amerykańskiego. Na kilka dni przed wyborami zarząd zakładów Forda rozesłał do wszystkich swoich urzędników i pracowników następujący komunikat:

„Zakłady Forda nie są zainteresowane w wyniku walki wyborczej. Nie mają one zamiaru wywierania jakiegokolwiek wpływu na głosowanie. Ale zarząd zakładów jest zdania, że wybory obecne są tak ważne i decydujące dla przemysłu i robotników, iż uważa za właściwe i konieczne

## DZWIĘKOWY TEATR „ODEON”

### STEROWIEC L. A. 3

albo „UPIERNY LOT”

w rol. główn. Jack Holt, Fay Wray, Ralph Graves.

poadać do wiadomości ogółu pracowników swój pogląd i opinię w tej kwestji. Prezydent Hoover zwałczył ciemne moce, które zagrażały bytowi przemysłu i groziły ruiną światowi pracy. Aby sytuacja obecna nie uległa pogorszeniu się, aby przynieść ulgę krajowi należy dbać o to, by prezydent Hoover został powtórnie wybrany”.

Zdanie ostatnie tego komunikatu klóci się z pierwszym zdaniem. Na wstępie Ford oznajmia, że nie chce wywierać nacisku na głosowanie za tym czy innym kandydatem, że wyniki walki wyborczej nie interesują go. Na końcu zaś dochodzi jednak do wniosku, iż tylko Hoover może uratować przemysł amerykański od ruiny ze tylko na niego powinni głosować robotnicy i pracownicy zakładów Forda.

**Kino-Teatr „ATLANTIC”**  
Dziś w czwartek po raz ostatni  
**MIŁOŚĆ I ŻYCIE** oraz **PANIENKA Z PROTEKCJĄ**  
Willi Frlstch i Ossi Oswald

# Z walnego zebrania

Stow. Kupców Polskich w Częstochowie.

W sobotę dnia 19 listopada b. r. odbyło się w siedzibie własnej walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Przy licznych udziałach członków zgaił zebranie o godzinie 8-jej wiecz. prezes Stow. p. D. Wilkoszewski i zaproponował na przewodniczącą zebrania Członka Honorowego Stowarzyszenia p. J. Cholewickiego — co zebrani jednogłośnie przyjęli.

Przed rozpoczęciem obrad zebrani uświetlili przez powstanie pamięć zmarłego członka Stowarzyszenia s. p. Mikołaja Sosnowskiego.

Objęliśmy przewodnictwo p. J. Cholewicki zaprosił do prezydium na asessorów pp. C. Apanowicz, A. Włosiński, J. W. Szymkowiaka i L. Koźmińskiego, a na sekretarza p. J. Kanczewskiego. Następnie przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym, który uprzednio zebrani zatwierdzili.

Protokół z ostatniego walnego zebrania odbytego w dniu 28.III.31 r., został odczytany i walne zebranie takowy przyjęło do wiadomości.

Z działalności Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie dowiadujemy się, że okres sprawozdawczy za czas od 1 lipca 1930 do 31 lipca 1932 r. był niesłychanie ciężki ze względu na stale pogłębiający się kryzys gospodarczy kraju, który wbrew wszelkim przewidywaniom trwa nadal i widoki na rychłą poprawę ogólnego położenia są nader niekłe. Handel poniósł na swych barkach bodaj najcięższe konsekwencje kryzysu, wskutek coraz bardziej kurczącej się zdolności konsumcyjnej rynku wewnętrznego, silnego wzrostu bezrobocia pracowników fizycznych i umysłowych, ogólnej znacznej niżki płac i ogólnego osłabienia obrotów gospodarczych. Sytuacja taka spowodowała gwałtowne zaostrożenie i wynaturzenie walki konkurencyjnej, wytworzyła cały szereg rodzajów handlu nielegalnego, zamaskowanego i t. p. Okres ten zaznaczył się dużą liczbą upadłości, nadzorów, likwidacji i niewypłacalności przedsiębiorstw handlowych. Po wyższy stan rzeczy jak również brak ze strony Władz naszych należytej opieki i zrozumienia dla interesów handlu w Polsce, wzmógł w najszerszych kołach kupieckich stan wyczerpania psychicznego niemal do granic zubożenia stanowiąc również bardzo poważną przeszkodę w dzwignięciu się handlu.

Oczywiście stan taki nie może korzystnie oddziaływać i na Zawodowe Stowarzyszenia Kupieckie, to też jak ze sprawozdania kasowego wynika, że o ile jeszcze rok operacyjny 1930/1931 Stow. Kupców Polskich w Częstochowie zakończył się zyskiem zł. 3.538.40, a bilans zamknięty sumą zł. 217.539.13, to już rok operac. 1931/1932 stracił zł. 15.091.95 i bilans zamknięty sumą zł. 262.973.97. Na stratę składają się koszty związane z przeprowadzką do nowej siedziby, koszty zaciągania pożyczki hipotecznej i poważne zwiększenie odsetek od zobowiązań.

Stowarzyszenie K. P. w dniu 1.VII.30 r. liczyło członków 88, przybyło 21, ubyło 35, stan na 30.VI.32 — 74.

Sekcja Średnich Kupców w d. 1.VII.30 r. miała czł. 122, przybyło 33, ubyło 50, stan na d. 30.VI.31 — 105 czł., razem w Stow. i Sekcji członków 179. Członko-

wie Stow. opłacają składkę miesięczną w wysokości zł. 3, a członkowie Sekcji w wysokości zł. 1.50. Składki członkowskie wpłynęły za okres sprawozdawczy w wysokości 70 proc. a suma zaległości wynosi zł. 3.018.

Zarząd odbył w ciągu okresu sprawozdawczego 57 protokolarnych posiedzeń. Sekcja Średniego Kupiectwa składa się w większości z właścicieli sklepów spożywczych i posiada swój Zarząd w osobach: prezes p. J. Radziejowski i członkowie Zarządu pp. J. Boniecki, F. Ściśłowski, J. Ormańczyk, H. Postużyński i L. Nowowiejski. Posiedzeń Zarządu Sekcji odbyło się 22 i walnych zebrani miesięcznych poświęconych sprawom zawodowym i podatkom w siedem.

Szkoła Handlowa rozwija się dobrze. Dyrektorem Szkoły jest p. Lech Smółski. W okresie sprawozdawczym otwarta została IV klasa specjalna, dzięki czemu poziom Szkoły podniósł się. Uczniów na bieżąco rok szkolny jest 205. Dokonano bardzo poważnej inwestycji w szkole, a mianowicie zainstalowano połączenie gmachów szkolnych z siecią wodociągowo-kanalizacyjną kosztem około 17.000 złotych. Szkoła pracuje obecnie na warunkach samowystarczalności t. zn. ma obowiązek pokrywania wszelkich wydatków związanych z jej prowadzeniem, podatków, świadczeń, a pozostałe sumy idą na pokrycie pensji nauczycielskich. Maksymalne granice pensji są określone indywidualnymi umowami.

W początkach 1931 roku Zarząd zmuszony był wziąć pożyczkę w Tow. Kred. w sumie zł. 100.000 w listach zastawnych 8%, która użyta została na spłacenie przedwojennej pożyczki hipotecznej figurującej na nieruchomości szkolnej i na wykonanie połączeń wodociągowo-kanalizacyjnych w gmachach szkolnych. Listy są z lombardowane w połowie w Banku Polskim i Banku Handlowym, gdzie otrzymał po pożyczkę w kwocie zł. 40.000.

W miesiącu lipcu 1931 roku Stowarzyszenie przeniesione zostało do nowej siedziby. Komorne nowego lokalu wynosi zł. 93.10 miesięcznie, a woda i kanały zł. 9.32 razem miesięcznie 102.42 zł.

Lokal jest zupełnie wystarczający na potrzeby Stowarzyszenia. Jako podnajeemy lokalu są: Częst. Tow. Prawidłowego Myślistwa, Zrzeszenie Akademików, Kolegium Absolwentów Szkoły Handlowej, Związek Hallerczyków, Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczeń Spot. Oddz. w Częstochowie.

Dzięki staraniom i zabiegom Zarządu Stowarzyszenia — posiada ono swych przedstawicieli we wszystkich Komisjach Szacunkowych dla spraw podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego, jak również w Komisjach Odwoławczych dla tych spraw. Zarząd zabiega, aby wymiary dla członów Stow. dokonywane były sprawiedliwie.

Sekretariat Stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym załatwił dla członków Sekcji i Stow. 376 odwołań, podań i t. p. oraz w bardzo wielu wypadkach członkowie Zarządu i Kierownik Sekretariatu (osobiste interweniowali w Urzędach Skarbowych w sprawach podatkowych).

Z inicjatywy i staraniem Zarządu Stow. odbyły się w dniu 17.XI.31 roku i 23.XI.31 r. zebrania wspólne Zarządów Stow. K. P. i Stow. Fabrykantów i Kupców z udziałem przedstawicieli Spółdz., Banku

Ludowego i B-ku Przemysłowców i Kupców w sprawach kredytów dla kupiectwa w związku z likwidacją Banku Śląskiego, oraz w sprawach podatków od zysków, protestowania weksli przez B-k Polski w dniu płatności, opłat za wodę, elektryczność, dezynfekcję aparatów telefonicznych i w sprawie podatków.

Również z inicjatywy Zarządu Stow. Kupców odbył się w dniu 13.XII.31 r. zjazd regionalny kupiectwa z udziałem przedstawicieli centrali St. K. P. w osobie dyr. J. Jakubowskiego, prezesa Gruczyńskiego z Sosnowca, prezesa Kucharskiego z Sosnowca, pp. Mierzwińskiego i Czechowskiego z Sosnowca, pp. Kaliszczyka i Podlewskiego z Radomska, Redaktora St. Szczerbińskiego z Warszawy i plementa St. Kupców Stow. K. P. w Częstochowie. Zjazd poświęcony został omówieniu ważnych aktualnych zagadnień dotyczących pracy zawodowej i organizacyjnej. Dyr. Jakubowski zaznajomił zebranych z pracami biura centrali i programem tych prac na najbliższą przyszłość. Prace te mierzący w następujących kierunkach: 1) konferencja z Premerem i Ministrem P. i H. mające na celu skoncentrowanie spraw handlu w jednym urzędzie głównym, 2) działalność w kierunku znalezienia sposobu usiłowania podatkowego dla handlu, 3) ochrona prawna wie rzytelni przed znalezieniem kodeksu karnego i ordynacji egzekucyjnej, 4) sprawa walki z handlem ulicznym i pokatnym, 5) sprawa tworzenia przez przemysł własnego aparatu sprzedaży, 6) sprawa handlu zagranicznego, 7) sprawa bezpośredniej pomocy organizacji kupieckich dla stowarzyszonych przez poradnictwo w zakresie księgowości, urządzania wystaw, prrenumeraty pism gospodarczych, podatkowych i t. p.

Pozatem Zarząd Stow. występował w całym szeregu spraw interesujących kupiectwo do Władz i Urzędów z pismami i memorjami i tak: w sprawie projektowanej podwyżki komornego, w sprawie nałożonego na kupiectwo podatku wodo ciągowo-kanalizacyjnego, w sprawie handlu pokatnego, w sprawie lotnych komisji Urzędu Miar i Wagi, w sprawie spisu abonentów telefonów, w sprawie braku cukru w Częstochowie i jego ceny w handlu detalicznym, w sprawie otworzenia składu hurtowego soli w śródmieściu, w sprawie rozkładu jazdy pocągów i wielu innych.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu kupiectwo polskie m. Częstochowy reprezentowane jest przez 2-eh Radców, a mianowicie pp. F. D. Wilkoszewskiego i L. Piotrowskiego, którzy biorą żywy udział w pracach Izby. Stowarzyszenie zaopiniowało cały szereg projektowanych nowych i mających ulec zmianie przepisów z dziedziny handlowej, na skutek zapytań Izby Przem.-Handlowej w Sosnowcu. Stowarzyszenie posiada przy Izbie Przem.-Handl. w Sosnowcu za przysiężonych rzeczoznawców branży kolonialno-spożywczej i aptecznej.

Stowarzyszenie brało udział przez swych delegatów we wszelkich uroczystościach o charakterze narodowym i państwowym w naszym mieście, wzięło również udział w uroczystości 25-letniego jubileuszu kapłaństwa J. E. ks. Biskupa T. Kubiny. Również z inicjatywy Zarządu Stowarzyszenia powstał Komitet Społeczny Uroczystości Jubileuszowych 550-lecia sprawozdania Cudownego Obrazu na Jasną Górę.

Stowarzyszenie współpracuje przez swych stałych delegatów z pracami Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego w walce o tańszy prąd elektryczny.

Życie towarzyskie znalazło swój wyraz w uczęszczaniu członków i wprowadzonych gości do klubu Stow. oraz w urządzanych herbatkach towarzyskich w lokalu Stowarzyszenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych. Poza to odbyło się przyjęcie towarzyskie w dniu 11.X.1931 r. z okazji otwarcia nowej siedziby Stow.

Sprawozdanie z działalności Szkoły Handlowej złożył Dyrektor Szkoły p. L. Smółski. Ze sprawozdania wynika, że okres operacyjny był dla rozwoju Szkoły pomyślny. Szkoła uzyskała uprawnienia naturalne dla absolwentów IV-jej klasy, ilość uczniów znacznie się powiększyła i wynosi obecnie 205-ciu. Sprawy naukowo-wychowawcze postawione są na wysokim poziomie, czego najlepszym wyrazem było wyróżnienie Szkoły przez Kuratorium jako najlepszej w naszym okręgu. Przy Szkole istnieje Komitet Rodzicielski i współpracuje go z Dyrektorem Szkoły daje dobre wyniki. W ostatnim roku szkolnym odbyły się dwie wyciecz-

ki: jedna do Gdyni dla absolwentów i druga w Tatry. Bilans Szkoły za 1930/31 rok zamknięty został sumą zł. 73.263.97, a rachunek działalności wykazał zmniejszenie się strat z lat ubiegłych o sumę zł. 2.364.99; bilans za rok 1931/1932 zamknięty został sumą zł. 96.432.58 i stratą w kwocie zł. 86.38.

Następnie odczytano protokół Komisji Rewizyjnej stwierdzający z zadowoleniem wzorowe prowadzenie ksiąg Stowarzyszenia i Szkoły Handlowej.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. A. Włosiński, E. Zarzecki, C. Apanowicz, J. Cholewicki, D. Wilkoszewski, C. Nowicki, B. Glićner, poczem sprawozdanie Stowarzyszenia i Szkoły Handlowej Walne Zebranie jednogłośnie przyjęło do wiadomości, udzielając Zarządowi Stowarzyszenia i Dyrektorowi Szkoły Handlowej p. L. Smółskiemu podziękowanie i uznanie za działalność w okresie sprawozdawczym.

Budżet Stowarzyszenia na rok 1932-1933 zamknięty po stronie wpływów i wydatków sumą zł. 24.000 Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło.

Wobec zrzeczenia się całego Zarządu dokonano wyborów nowego Zarządu. Przed akklamacją do Zarządu wybrani to stali pp. D. Wilkoszewski, L. Piotrowski, Z. Orłowski, C. Nowicki, J. Piomński, P. Debski i J. Solarczyk, a na zastępców pp. P. Kozerski, E. Zarzecki i A. Grochowski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano jedno głownie pp. R. Cypla, T. Plebana i A. Egera, a na zastępcę p. B. Glićnera.

Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący — dziękując Członkom za przybycie — zamknął zebranie o godz. 22-jej.

## Z dziedziny mody

Modne główki.

Moda obecna na głowę zwraca ogromną uwagę. Głowa musi być ubrana, nie wystarczy kapelusze jako nakrycie głowy, potrzebny tylko na ulicy. Na koncertach, dopasowany do sukni, jest niezbędny. Na ulicę, do futra nosi się kapelusze filcowe, pilśniowe albo aksamitne, dwójkielny typu: albo rodzaj berecik, przykrywającego pół głowy, albo płaski pierożek, bardzo zachodzący na prawe oko, podpięty z tyłu stercami piórkami, lub pomponem. Wieczorem filc już nie uchodzi, musi być mały toczek aksamitny w kolorze odpowiednim do koloru sukni, co nie znaczy, żeby konieczne w tym samym. Na bal, kiedy już kapelusza włożyć nie można, będzie się przypinało korony ze sztucznych włosów, misternie i ażurowo plecione, które wszyscy bywalcy kina mieli sposobność oglądać na głowie Brygidy Helm w nowej wersji Atlantydy. Jest to przybranie bardzo ryzykowne — trzeba mieć naprawdę oryginalną urodę i nieskazitelną owal twarzy, aby nie wyglądać śmiesznie.

Mają być modne także kwiaty, wpinające do włosów, przy balowej toalecie. Wzruszająca ta staroświeczczyna, przypominająca młodość naszych babek ma swoje dobre strony — komu bowiem nie będzie do twarzy w kwiatkach? Oby się ta moda tylko utrzymała. Ponieważ modne są jednak sztuczne kwiaty, bardzo naturalistycznie traktowane (takie, jak żywe!) przy paskach sukien wieczorowych, robione z tego samego materiału, co suknie, więc bardzo możliwe, że i kwiaty na głowie będą miały powodzenie.

Ogólna moda, ta umiarkowana, bez ekstrawagancji, każe nosić włosy dość krótko obcięte z tyłu. Loki a la Greta Garbo należą już do przeszłości. Panie, które by wyhodowały, mają do wyboru, albo je upiąć i zrezygnować z krótkich włosów, albo obciąć. W dalszym ciągu bardzo modna jest fryzura osłaniająca jedno ucho, na które nasunięty jest kapelus, z włosami zaczesanymi w drugą stronę i obficie zaondulowanymi.

Coż, można jeszcze powiedzieć o nakryciach głowy? Chyba o modnych kolorach. A więc modne są odcienie fioletowe, zielone, malaga, brązowy i nieśmiertelny czarny. Co komu do twarzy i do futra pasuje. Malaga dawniej nazywał się bordo, ale ponieważ to ośmieszony kolor matron z zeszłego stulecia, więc zmienił nazwę. Trzeba mieć do niego jednak bardzo jasną karnację, inaczej wygląda ponuro. To samo można powiedzieć o fioletach. Kto ma ciemną cerę, niech wybierze zatem inny modny kolor, odcieni jest dużo. A nita,

# Ze świata.

**(X) Niezwykła przygoda alpinisty.** W tych dniach straszne chwile przeżył alpinista monachijski, Lachenmaier, wybrawszy się na szczyt alpejski Oberghorn, wysokości 4.000 mtr., w kantonie Wallis.

Podczas wspinania się na ten szczyt po stromej ścianie skalnej, Lachenmaier stracił chwyt i zaczął zsuwać się szybko w przepaść. Na szczęście jednak zawadził stopami o występ skalny i zdołał zatrzymać się na nim.

Tak stojąc nad przepaścią, przywarł do ściany, nieszczęśliwy alpinista wytrzymał bez ciepleszej odzieży i bez jedzenia, gdyż marynarka jego i plecak spadły w przepaść, całych 55 godzin, zanim wołania jego o ratunek usłyszał inny turysta, wspinający się na górę i pośpiesznie zszedłszy do doliny Zermatt, sprowadził stamtąd oddział ratowników, który uwolnił wyczerpanego już zupełnie alpinistę z niebezpiecznej pozycji.

Jak się okazało, Lachenmaier uległ podczas strasznej tej przygody tylko zwichnięciu ramienia.

**(X) Miasto rozwodów i domów gry.** Miasto Reno, stolica stanu Nevada, słynie w Stanach Zjednoczonych z łatwości otrzymania tam rozwodu wskutek niezmiernie liberalnych praw, panujących pod tym względem w stanie powyższym. Jedynym zastrzeżeniem, obowiązującym mieszkańców innych stanów, którzy pragną otrzymać rozwód w Reno, jest obowiązkowe zamieszkanie w granicach stanu Nevada przynajmniej przez sześć tygodni przed wniesieniem do sądu skargi rozwodowej.

Ponadto rada miasta Reno, pragnąc powiększyć swe zyski z pobytu w niem gości z innych stanów, pozwała na otwieranie w Reno wszelkiego rodzaju domów gier hazardowych, wśród których ruleta zajmuje pierwsze miejsce.

Jakie zyski czerpie stąd miasto, tego dowodem jest roczne sprawozdanie sekretarza powiatu Reno (county clerk), z którego wynika, że same rozwody, których w roku sprawozdawczym udzielono 5.000, przyniosły dochodu 750.000 dolarów. Przymusowy zaś pobyt 6-tygodniowy rozwodników w mieście, oraz domy gry, w których goście spędzają nie

mało czasu, dał zgórą dwa razy tyle. I z czegożby żyło miasto Reno, przeważnie najweselejszym miastem w Stanach Zjednoczonych, jeżeli się zważy, że położone jest w szczytowej pustyni i że powstanie swe swego czasu zawdzięczało kopalniom miedzi i złota w pobliskich górach Sierra Nevada, nie opłacającym się dzisiaj?

**(X) Przerabianie filmów polskich na rosyjskie.** Jak donoszą z Dyneburga, w jednym z tamtejszych kinoteatrów wyświetlają obecnie film p. t. „Czarny orzeł dalekiej Rosji”. Jest to, jak się okazuje, film polski p. t. „Uroda życia”, osnuty na tle powieści Stefana Żeromskiego. W filmie tym wszystko, co polskie, brutalnie usunięto, a treść wykoślawiono do niepoznania. Film odzwiercadla czasy carskich rządów, powstańcami są rewolucjonści rosyjscy i t. d. Tekst wyjaśnia, że akcja rozgrywa się w głębokiej Rosji. Na afiszach reklamowych Samborski i Brodzisz mają być artystami rosyjskimi przedwojennych teatrów, reszcie artystów, jak Nora Ney i in. nadano nazwiska rosyjskie.

Nie jest to jednak przypadek pierwszy. W Dyneburgu ukazują się dość często filmy polskie pod tytułami rosyjskimi.

mi, jak np.: przed kilku miesiącami wyświetlano film polski „Na Sybir”, jako film rosyjski p. t. „Proszczaj matuszka Rossija”.

Tak jeden, jak i drugi film cieszą się powodzeniem. Filmy te są wypożyczane przez biura niemieckie, które na własną rękę przerabiają je na modę rosyjską. Afisze, drukowane w Warszawie, załączane do filmów polskich, są rozklejane na mieście, jednakże wykreśla się na nich i wymazuje nazwę wytwórni polskiej.

**(X) Spadł z 5-piętrowego domu i powrócił do pracy.** Z Pragi donoszą o niebywałym wypadku: W tych dniach spadł tam z dachu 5-piętrowego domu pomocnik pokrywacza dachów. Widzowie tego wypadku byli pewni, że nieszczęśliwy, runąwszy na chodnik uliczny, zabił się na miejscu, jakież więc ogarnęło ich zdziwienie, gdy zerwał się na równe nogi, wpadł do domu i pobięgi znow po schodach na 5-te piętro.

Nie dowierzając oczom swoim, świadkowie tego niebywałego widowiska zawiadomili o niem policjanta, który, oczywiście, sprowadził z dachu ofiarę wypadku i zawiózł ją do szpitala. Tam jed-

nak okazało się, że chłopiec nie doznał w sposób wprost niewy tłumaczony żadnych obrażeń, a zapytany dlaczego „długo pobięgi na dach, oświadczył, że bał się, aby majster nie dowiedział się o jego niezręczności.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się N° 38 tygodnika „Kobieta Współczesna” bardzo ciekawy pod względem treści i układu graficznego. Wanda Melcer - Sztেকkerowa w artykule wstępnym p. t. „To co się myśli w sądzie” zapoznaje nas z ostatnim etapem sprawy żyrardowskiej. Dalej artykuł o bezrobociu Heleny Bnguskiej niezwykle głęboko ujęty. Muszałow, w art. „Za parkament z metalowych ram” Następnie „Godzina wspomnień” rozdział z mającej się ukazać trzeciej powieści „Noce i Dnie” Marii Dąbrowskiej i wywiad ze sławną malarką polską Tamara Łempicka, ilustrowany reprodukcjami jej pięknych obrazów. Recenzja z Kinoteatrów, rubryka z szerokiego świata, dają pogląd na aktualne życie artystyczne i światowy ruch feministyczny. W „Dziale Mój Dom” ciekawy artykuł o pracy społecznej p. t. „Rozmyślania jesienne”, sprawozdanie z wystawy: „Na usługach Pani Domu”.

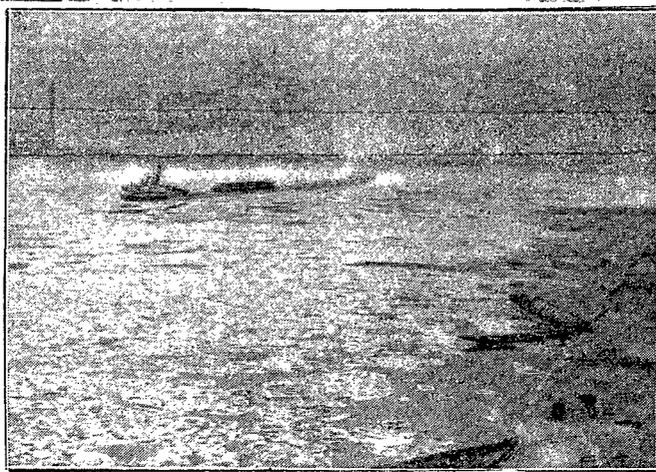
**Maly partyjnik.**  
— Słyszałem Maro, że znowu nie poszedł do szkoły. Nie wstydzisz się takiego lenistwa? — To nie jest lenistwo tatuś, to nienawiść klasowa.

**Muzykalne dziele.**  
Maly Romuś jest pierwszy raz na wsi i słyszy tycającą krowę.  
— Mamusi! — pyta — a na którym rogu zagrała teraz krowa, na prawym czy na lewym?

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZED RADJO?

**PIĄTEK, 25 LISTOPADA.**  
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 16'30 Transm. z Warsz. 16'30 Intermezzo muzyczne. 16'40 — 18'30 Transm. z Warsz. 18'50 Odczyt. 19'10 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 — 23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**PIĄTEK, 25 LISTOPADA.**  
Katowice — fala 408,7 m. moc 11 kw.  
11'40 — 11'58 Transm z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 16'30 Transm. z Warsz. 16'30 Intermezzo muzyczne. 16'40 — 18'30 Transm. z Warsz. 18'50 Odczyt. 19'10 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 — 23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Wista w szacie zimowej. Na zdjęciu naszym widzimy piękny, zarazem jednak groźny widok na Wisłę w pobliżu mostu Kierbedzia, pokrytą na całej szerokości gęstą kłą. Wśród kry przebijają się z trudem holowniki, ciągnące za sobą berlinkę.

HUGO BETTAUER.

## Ofiarna miłość

Powieść tłum. F. Mirandoli.

Placząc, objęła ramionami siostrę starszą i nie dąta za wygraną dopóki nie zabrała Elżbiety do swej wspaniałej wili w Costagu, gdzie miała oczekiwać wyroku procesu. Także małżonkę Ellen okazał dużo szerszego współczucia, a nim upływała doba, stary generał i żona jego także znaleźli drogę do swej, nieszczęśliwej córki.

Generał był dosłownie zlamany tem co zaszło. W głębi duszy musiał sobie przypisać dużo winy w tragedii krwawej i teraz oto ją się wściekać na samego siebie z powodu, że ongiś poświęcił mamonie dziecko swoje i nie uczynił nic, by je powstrzymać od tego straszego małżeństwa. Podczas gdy uczucia te skrywał pod pozorami szorstkości, żona jego płakała bezustannie.

Zdrowy instykt szerokiej mas ludu, od pierwszej zaraz chwili okazał głębokie współczucie dla byłego radcy policji Bodenbacha. Przejawy tej sympatii były tak gwałtowne i niedwuznaczne, że nawet dzienniki, które zrazu objawiały chwiczne wyczekiwanie, uległy ogólnemu nastrojowi i w obszernych artykułach wstępnych, oraz feljtonach, podkreślały głęboki tragizm, będący tłem zbrodni, z wyraźną tendencją na korzyść winowajcy.

Tymczasem Bodenbach siedział cichy i apatyczny w celi, gdzie na prośbę swą został sam jeden. Sędzia śledczy, zaprzyjaźniony z nim dawniej, czynił co mógł, by mu przynieść ulgę a przede-

wszystkiem starał się wszelkimi sposobami skrócić śledztwo.

Obronę Bodenbacha objął przyjaciel młodości i kolega uniwersytecki, młody jeszcze „ale słynny już adwokat Dr. Wa lenty Rosen. Wywołało silne wrażenie u ogółu, gdy Dr. Rosen uzupełniając i prostując sprawozdanie jednego z dzieńników, napisał:

— Nigdy z większą radością nie podejmowałem obrony, jak w sprawie Bodenbacha. W wielogodzinnych, częstych rozmowach z nim nabrałem przekonania, że jest to człowiek szlachetny i gęboko moralny, którego jeno tragiczny, okrutny los popchnął do zbrodni.

Już we wrześniu odbyła się rozprawa przed ławą przysięgłych. Tłok był taki, że dopuszczać musiano do wejścia, tylko zaopatrzonych w karty wstępu. Nie przeszkażdało to jednak, że nieprze liczone tłumy oblegały gmach sądowy.

Dr. Rosen postąpił tak zreszcie przy wyhorze przysięgłych, że zasiadli wyłącznie niemal, ludzie z zawodów wolnych, wykształceni, o wyrobionych poglądach i oni to mieli wydać wyrok. Adwokat uznał za pomyślny znak, że pośród przysięgłych znalazła się także młoda kobieta.

Po załatwieniu koniecznych formalności pierwszej, jako oskarżonego przesłuchano Thea Bodenbacha. Przewodniczący zapytał, jak zawsze, czy chce przedstawić sam całokształt sprawy, czy woli, by mu zadawać pytania.

Bardzo błady, ale zrównoważony i spokojny poprosił, by mu pozwolono mówić samemu. Wśród napięcia słuchaczy, którzy powstrzymywali oddech, skreślił dzieje uczęszczania do domu Lehndorffów, oraz miłość, jaką od pierw-

szej chwili zapalał ku Elżbiecie.

Zgola bez patosu, co działo tam silnie jeszcze, opowiedział jak własnymi oczyma widział zbliżającą się w coraz to szybszym tempie ruinę tej rodziny. Niestety, nie miał możliwości pojąć za żonę Elżbietę, od dziecka nawykłej do dostatków i luksusu, chociaż pewny był jej wzajemności, gdyż nie pozwalała na to szczupła pensja urzędnicza, jaką pobierał.

Nagle zjawił się Ernó Szalay, który w sposób nader zręczny skaptował staro generała, zapalał go w interesy giełdowe, podsuwał mu pieniądze i wybierając stosowna chwile, bez ogródek powiedział mu, że jest zebrakiem.

W końcu nastąpiło to, co przeczuwał w mecie nicopisaney Bodenbach. Widząc desperackie położenie swoje, pod wpływem strachu przed ubóstwem, nędzą nawet, opowiana gorącą troską o rodziców, chcąc im zapewnić beztrudną starość, a młodszej siostrze przyszłość, gdy nie było innego wyjścia, sprzedała się prostopu osławionemu już, wstrętnemu, niekulturalnemu i niewykształconemu Ernó Szalayowi.

Potem, wśród smiertelnej ciszy, jaka zalegała sale, jak oskarżony mówić o wypadkach dnia zaślubin.

— Będąc w kościele, gdy Elżbieta, z trudem, wśród niepojętej udreki, wyrzekała w końcu sakramentalne: tak, nie miałem jeszcze zamiaru wystąpić z gwałtowną interwencją. Oszołomiony wróciłem do biura, by przedsięwziąć nagłe przesłuchanie złodziei kolejowych. W duszy mej szalała burza, a myśli przewały się, jak chmury.

Nie wiem co się działo w mózgu mo-

im i dziś określić nie mogę w jakim momencie powstał we mnie plan zabicia Szalaya, dla ratowania dziewczyny, ponad wszystko kochanej i wyrwania jej z pazurów dzikusa. Wiem tylko, że plan ten zjawił się nagle, ja zaś orzysąpiłem niezwłocznie do wykonania go, z całą bezwzględnością.

Opowiedział następnie szczegółowo w jaki sposób dokonał zbrodni, jak potem ze znawstwem szefa policji kryminalnej pozierał ślady i zmilił poszlaki, potem zaś, opuszczając Elżbietę wyjechał do Ameryki, by tam rozpocząć życie nowe.

Nie wspominał pod jakim nazwiskiem żył w Nowym Jorku, jakie zdobył stanowisko, poprzestając na tem, że zdołał zdobyć w obczyźnie warunki bytu.

Nagle zjawiła się Elżbieta i w jej objęciach nabrał przekonania, że chcąc żyć dalej musi odpokutować winę i przez to zostać oczyszczony. Muszą sprawę jego rozpatrzyć ludzie upoważnieni przez państwo i społeczeństwo do ferowania nad nim wyroku.

Gdy skończył opowiadanie, zahuczały w sali rzęsiste oklaski, przerywane łkaniem kobiet.

Prokurator, który z urzędu czuł się dotknięty silnym wrażeniem mowy, oraz poszeptem ogarniającym ławę przysięgłych, wstał porwyczo i rzekł:

— Oskarżony! Chcesz pan, widze, wzmówić w nas niejako, że nie byłeś przy zdrowych zmysłach, układając wyrażony plan zamordowania nieszczęśliwego Ernó Szalaya?

Bodenbach uśmiechając się zlekka odparł:

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czeszochowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie prasy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń porównajcie do 1 zł 30 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwały Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych potrzebne w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do badania swego gotówką i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypuczone. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie ogłoszeń brywa uwzględniana o tyle, o ile rozważają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez odczytanie tekstu od Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI